

Ksiądz Bernardyn Dziedziak⁽⁵⁷⁾

Fragmenty kazania Ks. Biskupa Tarnowskiego Jerzego Ablewicza wygłoszonego w Ujanowicach 29 czerwca 1973 r. z okazji Jubileuszu 50-lecia Kapłaństwa Księdza Bernardyna Dziedziaka.

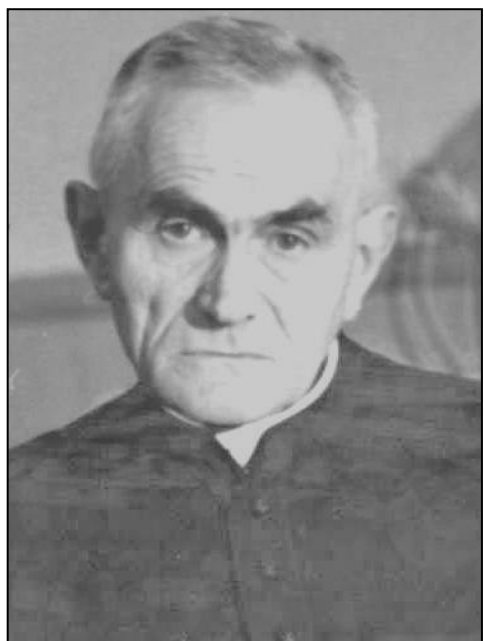
„Niech Ci błogosławi Duch Święty, który na Ciebie został wylany” – słowa, które wypowiedziałem przed chwilą, w czasie jubileuszowej benedykcji, błogosławieństwa.

W Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

Najczcigodniejszy Pasterzu Diecezji Gdańskiej! Wraz z serdecznym powitaniem pragniemy wyrazić Waszej Ekscelencji głęboką wdzięczność za przybycie dzisiaj tutaj na uroczystości jubileuszowe do tych Ujanowic, które w mrocznych latach wojennej okupacji były świadkiem gorliwej pracy kapłańskiej Waszej Ekscelencji. Ekscelencjo, Drogi Księżu Biskupie Wikariuszu Generalny. Ukochany Księżu Proboszczu Dziekanie Prałacie Jubilacie. Zacni Bracia Kapłani, Siostry Zakonne, Alumni. Najmilsi w Chrystusie Panu Bracia i Siostry Ujanowic.

Pragniemy dzisiaj uczcić Ducha Świętego – Tego Ducha Świętego, który został wylany obficie przed 50 laty na naszego Księdza Jubilata. Pragniemy uczcić Ducha Świętego, który był Duchem Chrystusa, Duchem Apostołów Piotra i Pawła i po wszystkie wieki jest Duchem Kapłanów Chrystusowych.

Drogi Księżu Proboszczu, Dziekanie, Prałacie obchodzący dzisiaj Złoty Jubileusz Kapłański. Ileż to razy w swoim życiu mówiłeś: Serca Jezusa w łonie Matki Dziewicy przez Ducha Świętego ukształtowane. Ileż to razy na głos dzwonów tutaj w Ujanowicach powtarzałeś przez 50 lat: I poczęła z Ducha Świętego. Chciej dzisiaj zwrócić swoją uwagę w



Ks. Bernardyn Dziedziak.

sposób szczególny na te słowa. Popatrz na swoje serce. To było serce nie tylko kapłańskie. To było serce przede wszystkim ludzkie, człowiecze. Byłeś przez te 50 lat przede wszystkim pięknym człowiekiem. I jeżeli zdziałałeś tyle dobrego, ile zdziałałeś, o czym wiemy, to dzięki swemu człowieczeństwu. Ale pamiętaj. To człowieczeństwo kształtował w tobie Duch Święty, Duch Chrystusa, Duch Apostołów i Duch Twój. Twój Jubileusz to jest Jubileusz Ducha Świętego, który w Tobie działa przez tyle lat.

Drogi Księżu Dziekanie Jubilacie. 50 lat temu został na Ciebie wylany Duch Święty w katedrze Tarnowskiej przez ręce biskupa. I mogą powiedzieć, tak po ludzku, wszyscy, którzy Cię znali, że ten Duch Święty został na Tobie, tak jak na Chrystusie został po chrzcie Jana. Przypominasz sobie te swoje pierwsze dni i miesiące Kapłaństwa. Wracając wtedy z Katedry pełen



Ks. Biskup Jerzy Ablewicz.

Ducha Świętego, na podobieństwo Chrystusa, o którym św. Łukasz napisał, że z nad Jordanu szedł pełen Ducha Świętego. I ten Duch Święty rozgrzewał Cię ustawicznie przez 50 lat. Ile razy Twoje serce stygło, wiódł Cię Ten Duch Święty na puszcę modlitwy. My wiemy dobrze, że byłeś w ciągu tych 50 lat mężem nie byle jakiej modlitwy, ale modlitwy gorącej, i nocami w tym kościele. Ale na tę puszcę modlitwy wiódł Cię nie kto inny, tylko Duch Święty. Nie przechodziłeś od parafii do Parafii, nie zmieniałeś placówek, tak jak Chrystus zmienia wędrując z Galilei do Judei. Właściwie całe Twoje życie zamyka się w Ujanowicach. Ale tutaj działałeś w mocy Ducha Świętego. Nie w mocy ludzkiej, bo do niej nie przywiązywałeś wielkiej wagi. I mocą Ducha Świętego urabiałeś dusze parafian ujanowickich. Urabiałeś tę parafię, podzieliłeś ją właściwie, stworzyłeś z niej tyle punktów duszpasterskich, byle tylko Jezusa przybliżyć душom ludzkim. Z tej parafii wyszło wielu kapłanów i sióstr zakonnych. Dzięki temu, że pracowałeś in virtute Spiritu Sancti – w mocy Ducha Świętego. Bo przecież co jak co, ale powołania kapłańskie i zakonne to przede wszystkim owoc Ducha Świętego.

Byłeś tyle lat dziekanem limanowskim, a teraz ujanowskim. I znowu spełniałeś te funkcje mocą Ducha Świętego. W ciągu tych 50 lat nie brakło w Twoim życiu krzyży. Nieraz musiałeś iść na krzyż, zwłaszcza wtedy, gdyś bronił praw Kościoła, gdyś stanął mocno przy Kościele, przy Biskupie. Ale pamiętaj, że to sprawił Duch Święty. Św. Paweł napisał, że Chrystus odkupił nas nie krwią kozłów i cielców, ale własną krwią na krzyżu, na którym ofiarował się przez Ducha Świętego. I na krzyżu też w ciągu 50 lat towarzyszył Ci nie kto inny, tylko Duch Święty. Możesz patrzeć dzisiaj po 50 latach na piękne owoce swej pracy. Ale uprzytomnij sobie, że te owoce zawdzięczasz Jezusowej Krwi, która była pojazdem Ducha Świętego, a Twoje ręce temu Duchowi Świętemu służyły, bo to był Twój Duch, tak jak był Duchem Chrystusa, Duchem Apostołów Piotra i Pawła. I za to powinienes dzisiaj gorąco dziękować, i za to my dzisiaj pragniemy dziękować z Tobą Duchowi Świętemu, Duchowi Chrystusa, Duchowi Piotra i Pawła, Duchowi kapłańskiego serca i Twojego serca. Gdy dzisiaj w niedzielę, zwłaszcza w Uroczystość Jezusowego Serca będziesz odmawiał te słowa: Serce Jezusa w łonie Matki Dziewicy przez Ducha Świętego utworzone, wspomnij, że ten Duch Święty Twoje serce utworzył i Twoje serce ukształtował.

Patrzysz dzisiaj na te 50 lat Twojego Kapłaństwa. Chyba byłeś z nich szczęśliwy. Jestem przekonany, że gdybyś drugi raz miał wybierać drogę swego życia, wybrałbyś na pewno Kapłaństwo. Było ono nie łatwe, ale byłeś w nim szczęśliwy. Obfitowałeś w tym Kapłaństwie w pociechę Ducha Świętego, On niósł Ci tę pociechę. Niósł Ci uśmiech nawet wśród łez, radość nawet wśród smutków, szczęście nawet w nieszczęściu – był dla Ciebie Pocieszycielem.

Zostawił Ci Chrystus Ducha Świętego, aby Cię pocieszał, i Duch Święty Cię pocieszał. Przed Tobą dalsze jeszcze życie kapłańskie. Modlić się będziemy, żeby było jak najdłuższe, w najdłuższe lata. I niech na te najdłuższe lata Duch Święty będzie dla Ciebie Pocieszycielem. Niech ten Duch Jezusowego Serca będzie również Duchem Twojego Serca. Niech ten Duch Święty, który był gorącem Chrystusa, ciepłem Apostołów, będzie i Twoim gorącem i ciepłem Twego serca, tego serca, które się nie starzeje. Bo serce oddane Bogu w Duchu Świętym, ma to do siebie, że jest dalekie od procesu starzenia się. Niech Cię błogosławi Duch Święty, Ten, który na Ciebie został wylany. Amen.

